Rok XIII. Nr. 281 SOSNOWIEC, środa 12 października 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a. TELEFONY 6.16.92, 6.14.97. P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 59-65.

Bogumin entuzjastycznie powitał

wkraczające oddziały wojsk polskich

BOGUMIN, 11. 10. Bogumin święcił dziś z kolei dzień swego wyzwolenia. Miasto tonęło w powodzi sztandarów o barwach narodowych. Wzdłuż ulic, przez które przechodzić miały oddziały polskie, ustawiono liczne bramy triumfalne i zawieszono transparenty z napisami: „Witaj nam Polsko u siebie", „Na zawsze razem", „Witaj Jutrzenko swobody", „Wzleć nad nami orle biały".

Oddziały wojska polskiego przekroczyły osiągniętą wczoraj linię już o godz. 8 rano, tak że w niedługim czasie cała pozostała część powiatu frysztackiego została zajęta. W rejonie tym, poza Boguminem znajdują się następujące większe osady: Rychwałd, Pudłów, Wierzbica, Skrzeczów, Zablocie, Podlecie, Alpinka, Biedrzychów i Pietwałd.

We wszystkich tych miejscowościach dzień dzisiejszy był dniem święta. Cała ludność wyległa na ulice. Wszędzie wzniesiono bramy triumfalne i wszędzie przygotowano trybuny, mając nadzieję, że choć przez chwilę ludność będzie gościć u siebie któregoś z dowódców wkraczających wojsk. Wszystkie drogi, prowadzące przez te miejscowości, zarzucone były kwiatami.

Największe uroczystości, związane z wkroczeniem armii polskiej, odbyły się w Boguminie.

O godz. 12.30 przybył na plac Wyzwolenia, powitany burzą oklasków i okrzyków dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" Gen. Bortnowski.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos gen. Bortnowski. Obywatele — mówił generał — dzień dzisiejszy jest dla was wielkim dniem. Jest dla was dniem głębokiego przeżycia. Jest to także wielkie przeżycie i dla nas żołnierzy, bowiem żołnierz polski zawsze niósł wolność na ostrzach swych bagnetów.

My żołnierze polscy jesteśmy szczęśliwi, że staliśmy się ramieniem Rzeczypospolitej, wyciągniętym do was. Otwiera się przed wami nowe życie: matka będzie mogła otwarcie swe dzieci wychowywać po polsku, każdy Polak będzie mógł się teraz uczyć w polskiej szkole bez poczucia krzywdy i niewoli. Każdy robotnik będzie mógł pracować w przekonaniu, iż pracuje dla siebie, dla swej Ojczyzny, a nie dla obcych. Szczęśliwi jesteśmy, że temu, co się tu dziś dzieje towarzyszy zgodne bicie serc waszych i serc całego narodu polskiego. Szczęśliwi wreszcie jesteśmy, że możemy z dumą złożyć wam wszystkim, którzy nie zatracili swej duszy polskiej w czasie niewoli, serdeczne wyrazy uznania i wdzięczności.

Cześć wam Rodacy!

Po przemówieniu gen. Bortnowskiego przez długą chwilę zgromadzone na Placu Wyzwolenia tłumy ludności manifestowały burzliwie na cześć Rzeczypospolitej i armii polskiej. Rozpoczęła się defilada, która trwała około 3 godzin. Po ukończeniu defilady poszczególne oddziały, które brały w niej udział, udały się na wyznaczone im miejsca postoju.

Symboliczne przejęcie obszarów

zamieszkałych przez Węgrów

BUDAPESZT, 11. 10. PAT. Oddziały wojskowe węgierskie wkroczyły dziś w południe do miejscowości Ipolysag i Satoraljaujhely, dokonując w ten sposób symbolicznego przejęcia obszaru zamieszkałego przez Węgrów.

Ludność tych dwóch miejscowości i cała ludność węgierska przeżywa z ogromną radością i głębokim wzruszeniem historyczną chwilę, w której dokonywamy jest pierwszy krok ku zwycięstwu sprawiedliwości.

KOMARNO, 11. 10. PAT. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: eksperci czescy i węgierscy odbyli dziś przedpołudniem 2-godzinną rozmowę. Popołudniu o godz. od były obie delegacje plenarne posiedzenie, które trwało godzinę i 15 minut. Obie delegacje zbierają się na następnym zebraniu w środę o godz. 12 w południe. Do tego czasu obie delegacje nawiążą bezpośredni kontakt ze swoimi rządami.

Min. Beck odznaczony

orderem „Orła Białego"

WARSZAWA, 11. 10. PAT. O godz. 13.15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i rządu w pełnym składzie z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele wręczył ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi insygnia Orderu Orła Białego, podkreślając, że czyni to ze szczególną radością w dowód uznania dla ministra, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej.

Nie wznowili obrad

BERLIN, 11. 10. PAT. Komisja międzynarodowa dla ustalenia definitywnego granic i stosunków niemiecko - czeskich, która według pogłosek — miała rozpocząć dziś ponownie swe obrady, przerwane w ubiegły czwartek, prac swych jeszcze nie wznowiła. Bezpośrednie natomiast rokowania gospodarcze między Rzeszą a Czechosłowacją toczą się nadal.

Tajemnica zamordowania gen. Pejewa

dotychczas niewyjaśniona

SOFIA, 11. 10. Jak wiadomo, w dniu wczorajszym dokonano zamachu rewolwerowego na szefa sztabu armii bułgarskiej generała Pejewa. Generał został zabity na miejscu, zamachowiec zaś popełnił samobójstwo.

Zabójcą szefa sztabu generalnego gen. Pejewa jest b. żandarm nazwiskiem Kirow, pochodzący z Kustendil.

Stan zdrowia zamachowca rannego samobójczą kulą poprawił się na tyle, że można go było przesłuchać.

Zabójca gen. Pejewa, żandarm Stoil Wesow Kirow oświadczył, iż działał on chęci zemsty popchnięty do tego czynu nędzą.

W zeznaniach jego znaleziono wiele sprzeczności. M.n. stwierdził on, iż zaopatrzony w dwa rewolwery, które otrzymał od nieznanych mu osób. W innym znowu miejscu swych zeznań oświadczył, on iż nabył broń za cenę 3500 lewów. Zabójca oświadczył, że nie należy do żadnej organizacji politycznej. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu ujęcia ewentualnych współników mordercy.

Jak słychać, aresztowano już kilku osobników, którzy utrzymywali kontakt z Wesow Kirowem.

Zwłoki gen. Pejewa zostały umieszczone w kaplicy szkoły oficerskiej. Pogrzeb odbędzie się w środę.

Major Dymitri Stojanow, który wczoraj został ranny w czasie zamachu na szefa sztabu generalnego, zmarł naskutek odniesionych ran.

Wycofanie ochotników z Hiszpanii

postępuje szybko naprzód

BARCELONA, 11 10. PAT. W kołach rządowych zapewniają, że wycofywanie ochotników zagranicznych postępuje szybko naprzód. Wycofani z szeregów ochotnicy skoncentrowani są w obozach rozsianych po całej Katalonii.

W obozach tych składają oni posiadaną broń i otrzymują dokumenty mobilizacyjne. Ostatnio wycofywani są również ochotnicy zagraniczni, zajmujący stanowiska w administracji wewnętrznej kraju. Jak w kołach rządowych utrzymują, odwoływanie ochotników przeprowadzane jest stopniowo i prawdopodobnie zostanie ukończone w ciągu najbliższych tygodni. Braki spowodowane wycofaniem ochotników uzupełniane są siłami hiszpańskimi.

Około 400 legionistów włoskich, którzy walczyli w ciągu 18 miesięcy w szeregach wojsk gen. Franco opuściło wczoraj Kadyks na pokładzie statku włoskiego udając się do Neapolu. Jest to pierwsza tranzsa repatriowanych ochotników z szeregów walczących stron. Hiszpanii postanowiona na skutek zaleceń komitetu nieinterwencji.

-Transportowce „Piemonte", „Calabria", „Liguria" i „Sardynia" szykują się do odejścia z portu Neapolu do Kadyksu, skąd mają zabrać 10.000 ochotników włoskich. Przybycia statków do Neapolu oczekują w dn. 20 października. — Miasto przygotowuje uroczyste powitanie powracających legionistów.

BARCELONA, 11. 10. PAT. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że w obszarze rzeki Ebro w ciągu ub. nocy wojska rządowe zdobyły wzgórze 350 na odcinku Coll de Coso. W górach Pandols zdobyte zostało wzgórze 705 i 666.

Na froncie środkowym na odcinku linie o pół klm. naprzód w kierunku wsi górskie wojska rządowe przesunęły swe linie o pół kilometra naprzód.

Krwawe walki i akty teroru

przybrały na sile w Palestynie

JEROZOLIMA, 11. 10. W Palestynie sytuacja stała się bardzo naprężona. Prasa angielska omawiając sytuację w Palestynie czyni przypuszczenia, że wysoki komisarz Palestyny Mc Michael zostanie wyposażony w bardzo obszerne pełnomocnictwa, pozwalające mu na zastosowanie wszelkich środków, jakie uzna za konieczne.

W pobliżu Beisan doszło wczoraj do krwawego starcia, które pociągnęło za sobą śmierć 11 ludzi. Policja ujęła trzech rannych Arabów. W starej dzielnicy Haify zastrzelono policjanta - żyda.

W okolicach Haify aresztowano około 50 Arabów za udział w powstaniu.

Dzisiaj w południe dokonano nieudanego zamachu na komisarza okręgowego w Jerozolimie Kaith Roacka.

Z murów miasta Jerycho rzucono cztery bomby na przejeżdżające drogą okalającą mury, policyjne samochody pancerne, wśród których znajdował się samochód Keith Roacka. Bomby wybuchły nie trafiając samochodu komisarza.

Dzisiaj wylądowały w Haifie oddziały kawalerii brytyjskiej.

W ciągu ostatnich 24 godzin dokonano 20-tu aktów teroru. 5 osób zostało zabitych, a 6 odniosło rany.

Bunt oficerów sowieckich w Mińsku

Stan wojenny na Białorusi

MIŃSK, 11. 10. W Mińsku, stolicy sowieckiej Białorusi wybuchł otwarty bunt oficerów i podoficerów. W ubiegły czwartek podczas wiecu, na którym przemawiał komisarz polityczny Bulbin, rozległy się gwizdy i okrzyki „Precz ze Stalinem", „Niech żyje Blucher", „Pamiętamy Tuchaczewskiego".

Komisarz przerwał mowę i szybko opuścił gmach klubu oficerskiego. W kilka minut później wrócił w towarzystwie kilkuset gepistów. Otoczono dom i przylegający do niego park.

Kiedy Bulbin wraz z gepistami wszedł na salę został przywitany strzałami. Jedna z kul trafiła go, zabijając na miejscu. Padło również kilkunastu żołnierzy GPU.

Gepiści wycofali się z gmachu, a następnie przypuścili szturm, obrzucając dom granatami ręcznymi. Część zbuntowanych oficerów zabito i raniono, około 130 aresztowano. Tylko nielicznym udało się zbiec przez park.

We wszystkich garnizonach okręgu mińskiego wprowadzono stan wojenny.— Zamiast oficerów służbę pełnią komisarze GPU. Między Mińskiem i granicą polską krążą gęste patrole GPU, ponieważ zbuntowani oficerowie usiłowali przedostać się do Polski. Na samej granicy zastrzelono 6 oficerów.

Na Białorusi sowieckiej kolportowane są ulotki, w których oskarża się Stalina o zdradę Rosji i chęć zamordowania „najdzielniejszego generała Bluchera, tak, jak zamordował Tuchaczewskiego".

W sobotę odbył się pogrzeb Bulbina i gepistów, zabitych w Mińsku. Oficjalny komunikat mówi, że zginęli oni w katastrofie samochodowej.

Zamach Ukraińców na lotnisko w Kijowie

MOSKWA, 11. 10. W nocy z soboty na niedzielę Kijów zaalarmowany został napadem zbrojnym, dokonanym na lotnisko wojskowe. Strzelanie słychać było w całym mieście.

Wśród wyrwanych ze snu mieszkańców powstała panika.

Grupa samochodowców wtargnęła na lotnisko wojskowe i po zamordowaniu dwu wartowników usiłowała opanować samoloty w hangarach.

Zaalarmowane oddziały wojsk stoczyły z napastnikami bitwę, przy czym po obu stronach padło kilku zabitych i rannych. Według kursujących pogłosek, na padu dokonali powstańcy ukraińscy. Po gęstej wymianie strzałów, napastnicy wycofali się w pobliskie lasy.

Zarządzono za nimi pościg. Napad wywołał wielkie poruszenie w stolicy Ukrainy sowieckiej.

Dowódca kijowskiego okręgu wojskowego wydał szereg zarządzeń, celem zwiększenia ochrony sowieckich obiektów wojskowych.

Na froncie politycznym

ZEBRANIE O.Z.N. W C. O. P.

Korespondent Ag. „Echo" donosi: W dn. 9 bm. w Sandomierzu odbyło się olbrzymie zgromadzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego, referaty o znaczeniu wyborów do Sejmu i Senatu wygłosił b. poseł dr. Krawczynski i burmistrz miasta Sandomierza Musielski. Zebrani na zgromadzeniu uchwalili wziąć czynny udział w wyborach parlamentarnych. Na leży tu nadmienić, że w zgromadzeniu brało udział dużo rolników z okolicznych wiosek.

PROF. BARTEL SENATOREM

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w kołach politycznych krążą pogłoski, że w liczbie mianowanych przez Pana Prezydenta senatorów będzie też figurować nazwisko prof. Kazimierza Bartla, oraz kilka wybitnych osobistości związanych przyjaznymi stosunkami z opozycją. Nazwisk narazie się nie wymienia.

Echa głośnego procesu o deprawację „dla dobra służby"

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych, która wywołała olbrzymie zainteresowanie w całym kraju.

Była to sprawa odwoławcza **b. inspektora kontroli skarbowej w Grudziądzu, Dumańskiego,** który w pierwszej instancji został uniewinniony z zarzutu obcowania z nieletnimi przy czym sąd w motywach zaznaczył iż oskarżony tłumaczył się, **„że działał dla dobra służby"...**

Mimo takiego wyroku, władze wytoczyły Dumańskiemu dyscyplinarkę, na mocy której Dumański **został pozbawiony prawa do emerytury.**

Sąd apelacyjny w Poznaniu pod przew. sędziego Koiarza uchylił wyrok I-ej instancji i **skazał Dumańskiego na półtora roku więzienia** z zaliczeniem tymczasowego aresztu.

W telegraficznym skrócie

CHAMBERLAIN STRACIŁ SZEŚĆ KILO PO KONFERENCJACH W NIEMCZECH

Jak donoszą pisma angielskie, Chamberlain zapadł nieco na zdrowiu wskutek niewątpliwie forsownych przeżyć moralnych, jak i fizycznych. Napięcie nerwowe premiera jako też i loty do Niemiec, odbiły się silnie na jego zdrowiu. Premier Wielkiej Brytanii — według relacji wspomnianych pism — stracił przeszło 6 kilo na wadze.

ŻYDOM W RUMUNII NIE WOLNO ZMIENIAĆ NAZWISK

Kompetentne instancje rumuńskie rozstrzygnęły, iż o zmianę nazwiska ubiegać się wolno tylko rdzennym Rumunom.

W szczególności niedozwolona jest obecnie zmiana nazwisk żydowskich.

POGŁOSKI O CHOROBIE EKSKAJZERA WILHELMA.

W Holandii rozeszły się pogłoski o ciężkiej chorobie ekscesarza Wilhelma, mieszkającego jak wiadomo w Doorn. Należy dodać, iż ekskajzer liczy 80 lat.

KRUPP BUDUJE NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WOJENNEGO

W miejscowości Kronenburg rozpoczą to budowę nowych zakładów Kruppa, przeznaczonych do budowy pancernych płyt okrętowych. Przy budowie jest zajętych 2 tys. robotników. Równocześnie buduje się kolonię mieszkalną dla robotników.

—:O:—

Tragiczna śmierć matki

NA ŚLUBIE CÓRKI.

We wczesnych godzinach rannych wydarzył się w Nowym Sączu niecodzienny wypadek. W chwili, gdy ksiądz w kościele parafialnym w Nowym Sączu udzielał już błogosławieństwa młodej parze, biorącej ślub, powstało zamieszczenie w orszaku ślubnym, spowodowane osunięciem się bez przytomności na posadzkę kościelną matki pani młodej, Katarzyny Tokarczyk, zam. w Nowym Sączu.

Mimo usilnych starań nie zdołano jej przywrócić do przytomności a zawezwany lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca wywołanego silnym wzruszeniem. Tragiczny ten wypadek z uwagi na okoliczności w jakich miał miejsce, wywarł zrozumiałe poruszenie.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

77)

I. Kulka w dalszym ciągu robił poszukiwania, ale teraz nie krążył nigdzie, ale ukląknąwszy, wpatrywał się bardzo uważnie w ziemię, odmacywał mocno każdy cal terenu, mając niejasne przeczucie, że to miejsce powinno stać się dla niego kluczem tajemnicy. Macając tak, Kulka w pewnym momencie natknął się na coś twardego, co nie było ani korzeniem wikliny, ani też kamieniem. Ostrożnie odgarnął zeschłe trawy i zioła i oczom jego ukazał się dziwny mechanizm, na widok którego uśmiech wykwitł na ustach detektywa.

— Tego się spodziewałem — rzekł pół głosem do siebie. — Tędy właśnie zbiegł napastnik, który zasztyletował leżącego tam oto człowieka.

Kulka nacisnął mechanizm i oto nowe zjawisko: wielka płyta ziemi, porosłej trawą i wikliną uniosła się zlekka i ukazała znacznych rozmiarów otwór, przez który swobodnie mógł przejść do wnętrza jakiegoś tajemniczego lochu pojedyńczy człowiek, na wet potężnej tuszy. Detektyw zajrzał w głąb, ale nic tam nie dojrzał, gdyż loch był ciemny. Dostrzegł tylko przy brzegu wymoszczony kamieniem chodnik, boki z cegły i sufit z cementu.

— Fiu, fiu! — zagwizdał przeciągle i następnie zaczął manipulować koło mechanizmu, który uprzednio nacisnął, próbując zamknąć płytę do tajemniczego wejścia. Długo się parał, w końcu udało mu się, odszedł parę kroków i z oddalenia przyglądał się zamaskowaniu. Nie było łatwe do zauważenia. Prawda, w miejscu, jakie zajmowała płyta, trawa była nieco pożółkła, wiklina nikczemniejsza, ale to spostrzec można było dopiero wtedy, gdy się znało całą tajemnicę.

Odgłos nadchodzących ludzi, prowadzonych przez Marysię z zamku, oderwał Kulkę od miejsca tak niezwykłego odkrycia. Poszedł do tych ludzi, aby dopilnować przeniesienia rannego do zamku. Kiedy już Burchardta ułożono na prowizorycznych noszach i ludzie ponieśli go przodem, pan Melchior, idąc na końcu obok Marysi, w pewne chwili zagadnął:

— Czy pani zna dobrze tego człowieka, którego zranił ktoś sztyletem prawie w naszych oczach?

Marysia w pierwszej chwili postanowiła nie odpowiedzieć na to pytanie, obrażona dotąd za lakoniczne i ostre odpowiedzi detektywa poprzednio, ale po namyśle doszła do wniosku, że byłoby to zbyt dziecinne, więc odrzekła:

— Owszem znam dobrze.

— Któż to za człowiek?

— Nasz sąsiad. Dawniej był przemytnikiem groźnym na pograniczu polsko-pruskim i wiecznie miał zatargi z władzami. Ale od czasu, jak ojciec mój wypróbował na nim działanie dziedziny, zmienił się do gruntu.

— Czyżby? — spojrzał Kulka na dziewczynę podejrzliwie.

— Na pewno. O ile bowiem Burchardt dawniej był człowiekiem złym i przewrotnym, o tyle dzisiaj jest uosobieniem łagodności i dobroci.

— Może nie czuje on już dzisiaj tej krzepy w sobie, co dawniej, i stąd ta zmiana na lepsze?

Marysia się obruszyła.

— Dlaczego pan wątpi we wszystko, co ja powiem?

— Wątpię? O, bynajmniej. No, proszę się na mnie nie gniewać — dodał uprzejmie, widząc naburmuszoną twarzyczkę dziewczyny — i proszę zrozumieć, że w moim zawodzie należy wszystko przyjmować z rezerwą. Może pani wierzyć, że mam duże doświadczenie i mogę zaręczyć, że nie zawsze człowiek, który okazuje zewnętrznie poprawę, naprawdę poprawił się szczerze i bez reszty.

— W tym wypadku jednak mogę panu zaręczyć, że Burchardt nie kłamie.

— A czy pani nie wie, kto i z jakich przyczyn mógł napaść tego człowieka tutaj i zadać mu ten cios sztyletem?

— Nie mam najmniejszego pojęcia.

— Hm, szkoda. Ale może inżynier Terlecki będzie nas mógł oświecić w tej materii, jak pani myśli?

— Musimy go zapytać, przypuszczam, że jeśli będzie w stanie wyjaśnić tajemnicę napadu na siebie, pewnie dojdziemy do jakiegoś rozumnego wniosku na podstawie jego opowiadania.

— Słuszne. Za tym chodźmy prędzej do zamku, aby go o to rozpytać.

XX.

TAJEMNICA PODZIEMI.

Rany zadane Terleckiemu w podziemiach nie były niebezpieczne. Uderzono go czymś tępym w głowę wprawdzie mocno, ale nie w zamiarze zabójstwa, a tylko ogłuszenia. Po uderzeniu tym został guz i ból głowy, a po udarzeniach innych sińce tylko.

d. c. n.

Zadźwięczał frysztacki dzwon...

KORESPONDENCJA WŁASNA „EXPRESU ZAGŁĘBIA".)

FRYSZTAT, w październiku.

Do Frysztatu można dojechać dwiema drogami, po dawnej polskiej stronie na Pogwizdów, Otrębów, Raj, lub dawną czeską na Łąki i Darków. Jedziemy drogą czeską, ciekawszą ze względu na imponujący przemarsz olbrzymiego węża oddziałów wojskowych, różnych rodzajów broni.



Na twarzach dziatwy polskiej we Frysztacie maluje się radość i szczęście.

Sam ceremoniał przejmowania nowych terytoriów z rąk czeskich władz wojskowych jest przeżyciem niecodziennym. Na czele ciągnących wojsk jedzie samochód wojskowy z białą chorągiewką z oficerami sztabowymi. Obserwujemy właśnie takie pertraktacje przedstawicieli polskich władz wojskowych z czeskimi. Na przeciw polskiego samochodu chronionego neutralną chorągiewką, stoi samochód z czeskimi oficerami.

Wszyscy są eleganccy, jak na galowe przyjęcie.

Oficer czeski z monoklem w oku rozpościera mapę okolicy. Rozjemcy podchodzą do mapy, pochylają się, zakreślają ołówkami linie, do których dziś dotrą oddziały polskich wojsk, a poza które cofną się dawni posiadacze tych ziem.

Wszyscy są uprzejmi, grzeczni, kurtuazyjni, nie ma sporów i targów.



Wkroczenie wojsk polskich wśród entuzjazmu ludności na rynek frysztacki.

Oficerowie czescy mówią w swoim języku, polscy w swoim, nie używa się mowy dyplomatów Przecież i tak się doskonale rozumieją.

Linie wytyczone, kwestie mniej zrozumiałe wyjaśniono, oficerowie salutują. Czeski samochód zawraca i odjeżdża. Za nim drugie auto ze strażą czeską, pilnującą prowizorycznej granicy. I oto wszystko. Teraz na nowe terytorium wkracza wojsko polskie. Tuż za samochodem sztabowców dudnią potężne czołgi, dalej małymi grupkami posuwają się karabiny maszynowe, maszerują kolumny piechoty, chrzęszczą uprzęże artylerii polowej, pochód zamykają tabory.

Tak jest na głównym szlaku. Ale spojrzmy w bok. Na prawo i lewo o jakieś 500 do 1000 metrów od posuwającej się kolumny wojsk, brodzi po zaoranej roli długa tyraliera piechurów. To szperacze, badają teren, czy gdzieś nieprzyjaciel czegoś nie pozostawił.

Włażą w krzaki, obchodzą ostrożnie chaty i zabudowania gospodarskie.

Z Darkowa, głośnego ze źródeł jodobromowych, posuwamy się wraz z wojskiem do Frysztatu. Frysztat to niewielkie miasto, 8-mio tysięczne, ale stare, jedno z najstarszych miast polskiego Zaolzia. Frysztat — czyli Freistadt—miasto wolne. Być może dla tego mógł je w r. 1749 kupić na własność wygnaniec Irlandii, milord Mikołaj Taaffe, który schronił się do Frysztatu. Tutaj ufundował wielkiego świętego swojej ojczyzny, biskupa Patryka, który do dziś dnia stoi obok frysztackiego kościoła na barokowym cokole. O Frysztacie opowiada znawca tego kraju, Paweł Hulka-Laskowski, interesującą legendę: W starym Frysztacie (bo Frysztat dzieli się na Stare i Nowe miasto)

wisiał na wieży kościelnej dzwon o tak potężnym i pięknym dźwięku, że gdziekolwiek głos dzwonu dotarł,

wszędzie wzruszał serca ludzkie. Po pożarze, jaki strawił Stare Miasto, dzwon zawędrował do wzniesionej drugiej dzielnicy Miasta Nowego i stamtąd słodkim dźwiękiem upajał serca wiernych. Pewnego dnia księżniczka na Cieszynie usłyszawszy donośny głos dzwonu frysztackiego, zapragnęła go przenieść do świątyni cieszyńskiej. Mieszkańcy Frysztatu, acz niechętnie, sprzedali jej za drogie pieniądze ich ukochany dzwon.

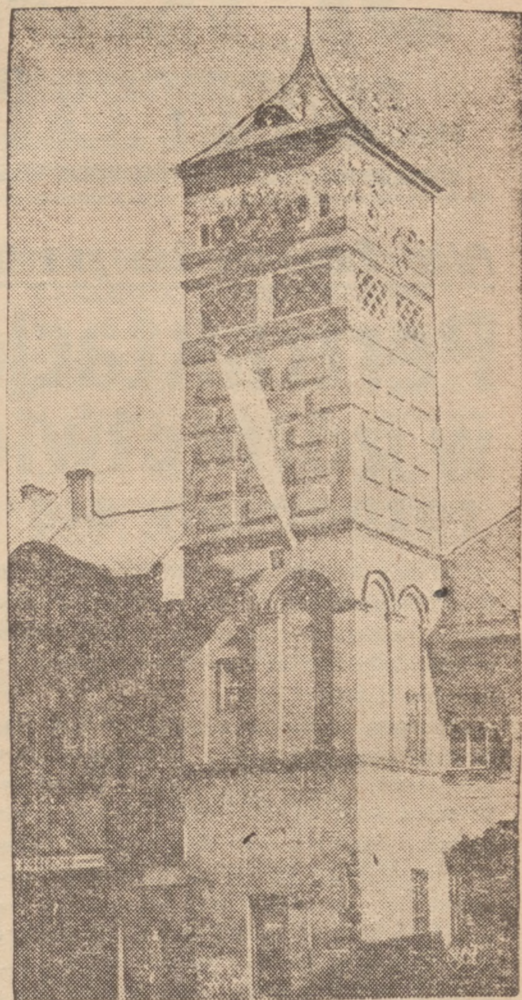
Tejże nocy dzwon wrócił na wieżę frysztackiego kościoła.

Zabrano go znowu do Cieszyna i znowu dzwon, wierny swemu miastu, odpłynął powietrznym szlakiem na wieżę frysztackiej świątyni.

Ta piękna legenda o wierności frysztackiego dzwonu, którego dźwięk raduje każde serce ludzkie, dziś jakby się zaktualizowała. Do umajonego zielenią i przybranego polskimi barwami narodowymi Frysztatu wkracza triumfalnym marszem wojsko polskie. Dźwięk marszy zagłusza potężny, czysty głos dzwonu. Może ten sam legendarny dzwon głosi radosną nowinę o powrocie ziemi piastowskiej do prawowitego właściciela.

Dziś jego głos raduje bezwątpienia wszystkie polskie serca.

Na starym frysztackim rynku nieprzebrane tłumy. Starzy z godnością i widocznym wzruszeniem na twarzach przyglądają się imponującej defiladzie wojsk. Zato młodzież wiwatuje nieustannie na cześć armii polskiej rzucając naręcza kwiatów na lawety dział i połyskujące w słońcu bagnety dziarskiej piechoty. Wojsko idzie długo; zgromadziły się dziś we Frysztacie wszystkie bez mała siły, wysłane na zajęcie Zaolzia.



Ratusz we Frysztacie z XVI-go wieku z godłami Piastów.

Defilada, jakiej się nie widzi nawet w czasie wielkich uroczystości w stolicy.

Na środku rynku kilka aut z gazetami, które rozrzucane są bezpłatnie w tłum chciwy wiadomości i polskiego słowa. Sklepy zamknięte, w restauracjach ustalono już ceny. Jedynie korony i zatarte na szyldach napisy mówią, że w przeddzień były tu jeszcze inne prawa i innym zarządzeniom podlegała miejscowa ludność.

Szybkie przystosowanie się Frysztatu do warunków polskich jest łatwe do wytłumaczenia, ponieważ już na tydzień przed zajęciem miasta przez wojska polskie na wszystkich domach powiewały polskie chorągwie *a z okiennych witryn spoglądało z portretów dostojne oblicze Prezydenta Rzeczypospolitej*

Na głównej ulicy Cieszyńskiej, wiodącej na rynek (a dziś ulica im. dr. Wolffa, nowo mianowanego starosty odzyskanego powiatu) wybudowano triumfalną bramę z napisem: „Z wami złączeni na zawsze". Władze czeskie patrzyły się na patriotyczne przygotowania mieszkańców przez palce i z rezygnacją. Prędzej czy później, za dzień czy za dwa i tak opuszczą na zawsze wierny Rzeczypospolitej, jak ów legendarny dzwon, prastary Frysztat.

L. WR.

Przyjazne współzawodnictwo

Na tle ostatnich wydarzeń międzynarodowych coraz silniej i coraz częściej wybija się polityka włoska we wszystkich kwestiach stanowiących środek zainteresowania opinii europejskiej.

Przyjaźń z Berlinem — to jedna tylko strona stanowiska Włoch. Bynajmniej nie jedyna. Spełnia ona zresztą rolę niezmiernie dla Włoch ważną Daje im możność skutecznego oparcia się Francji i Anglii. Pozwoliła im nie liczyć się z wolą tych państw zarówno w sprawie abisyńskiej jak i hiszpańskiej. Pośrednio uczyniła z Włoch jedną z pierwszych potęg na morzu Śródziemnym. Odtąd we wszystkich konfliktach rozgrywających się między cieśniną Gibraltarską, a kanałem Suezkim i dalej nad morzem Czerwonym, głos Rzymu rozlega się równie często jak głos Londynu i Paryża.

Rozliczne te korzyści musiały znaleźć przeciwwagę w popieraniu dążeń niemieckich zarówno w sprawie Austrii jak Czecho-Słowacji. Jednak Włochy z interesów swoich w basenie naddunajskim i na Bałkanach nigdy nie zrezygnowały i, jak wskazują bieżące wypadki, rezygnować nie myślą.

Dzięki interwencji swej w Monachium Mussolini nie tylko polepszył swe stosunki z zachodem, ale wzmocnił także wpływy włoskie na południowym wschodzie Europy. Dalszym wyrazem tej polityki jest popieranie dążeń węgierskich. Mamy na myśli nie tylko żądania Budapesztu w stosunku do ziem czysto węgierskich, znajdujących się od dwudziestu lat pod panowaniem czeskim, ale także ogólną linię polityki Węgier, dążących do wspólnej granicy z Polską.

Budapeszteński korespondent „Le Temps", omawiając podróż do Warszawy szefa gabinetu ministra Kanya, hrabiego Csaky, widzi w niej inicjatywę węgierską utworzenia bloku polsko-węgiersko-rumuńskiego, który by mógł zamknąć Sowietom drogę na zachód, przeciwstawiając się jednocześnie ekspansji niemieckiej ku wschodowi.

Powyższy komentarz grzeszy oczywiście pominięciem faktu, że w stosunkach węgiersko-niemieckich, wobec konieczności współpracy gospodarczej, nie ma miejsca na jakąkolwiek wrogość, uwydatnia jednak dość dobrze wolę Węgier zachowania całkowitej niezawisłości politycznej, co w Polsce znajduje pełne zrozumienie. Znajduje je również we Włoszech, starających się umocnić swoje wpływy w tej części Europy, równolegle do wpływów niemieckich.

To współzawodnictwo między Włochami a Trzecią Rzeszą, przyjazne nie tylko ze względu na uczucia obu narodów, ale i ze wzgędu na wspólne interesy wobec mocarstw zachodnich, stwarza wyjątkowo szczęśliwe warunki rozwoju dla pokojowej organizacji tej części Europy. Urzeczywistnienie jej jest jednak możliwe tylko dzięki zbliżeniu Polski i Węgier, czego warunkiem jest wspólna granica.

Na szpaltach pism

„Co na to min. Jerzy Bonnet?"

Pod tym tytułem „Kurier Poranny" omawia na czołowym miejscu kampanię, jaką przeciwko Polsce prowadzi w „Petit Parisien" p. Bourgues, przy czym pismo polskie podkreśla, że artykuły te uchodzą za inspirowane przez francuskie M. S. Z. Przytoczywszy kilka wystąpień p. Bourgues'a, dziennik konkluduje:

„Musimy wobec tego jasno i stanowczo oświadczyć, że opinia polska ma tego dosyć — Znosiliśmy cierpliwie i milcząco ataki części prasy francuskiej na Polskę w okresie walki o Zaolzie. Dziś, gdy ataki te w pismach „inspirowanych" nie ustają i gdy argumentem ich staje się kłamstwo, opinia polska ma prawo zapytać, co na to francuski minister spraw zagranicznych p. Bonnet, i czy nie uważa on za stosowne powstrzymać stanowczo inspirowane napaści na Polskę, wystawiając opinię naszą na zbyt już ciężką próbę cierpliwości?"

Na froncie pracy

Pertraktacje o podwyżkę zarobków w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

rozpoczęły się w dniu wczorajszym w Sosnowcu

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Sosnowcu bezpośrednie pertraktacje między przedstawicielami robotników a radą zjazdu w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwszą konferencję przedstawiciele rady zjazdu na czele z inż. Fryczem odbyli z delegatami Centralnego Zw. Górników. W skład delegacji CZG. wchodzili sekretarze Bielnik i Stańczyk oraz delegaci robotników

Jak pisaliśmy już swego czasu, CZG. domagał się podwyżki dotychczasowych zarobków o 10 proc. Do tej propozycji komisja rady zjazdu ustosunkowała się negatywnie. Delegacja CZG. zrewidowała swe stanowisko i wysunęła żądania podwyżki zarobków w wysokości zbliżonej do ostatnio przeprowadzonej podwyżki w górnictwie śląskim.

Przedstawiciele rady zjazdu oświadczyli, że odpowiedź na wysunięte żądania dadzą Centralnemu Związkowi Górników w nadchodzący piątek.

W godzinach popołudniowych rada zjazdu konferowała z przedstawicielami ZZP i „Polskiej Pracy", które to związki przedstawiły swe żądania. W dniu dzisiejszym odbędą się jeszcze pertraktacje z ZZZ. i ZPZZ.

Związki pracowników umysłowych w Zagłębiu

WYSUNĘŁY WŁASNEGO KANDYDATA DO SEJMU.

W ub. poniedziałek odbyło się zapowiedziane nadzwyczajne zebranie przedstawicieli 24 związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych zrzeszonych w Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych pow. będzińskiego, na którym, po wszechstronnym przedyskutowaniu sprawy wyborów do Sejmu, postanowiono wysunąć pracowniczego kandydata w osobie **p. Kazimierza Ostrowskiego z Sosnowca.**

——oOo——

Pracownicy T-wa Grodzieckiego

NA F. O. N.

Przeprowadzona wśród pracowników Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. w Grodźcu k/Będzina, zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej dała następujący wynik: zebrano od robotników 3.396.37 zł., od urzędników i dozorców 1.627.06 zł. ofiara zarządu Grodzieckiego Towarzystwa 3.000 zł. Razem 8.023.43 zł.

Sumę tę przekazano do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na konto Nr. 6 Funduszu Obrony Narodowej.

WKŁADCY WRACAJĄ

Wydarzenia polityczne ostatnich paru tygodni wywarły silny wpływ na życie gospodarcze. Duże napięcie można było zaobserwować na rynku finansowym. Niektórzy wkładcy w obawie wojny wycofywali swoje pieniądze z banków oraz z instytucji oszczędnościowych. Odpływ wkładów i lokat trwał blisko dwa tygodnie.

Jak wytrzymały ten napór instytucje finansowe? Przecież nawet ten, kto z zagadnieniami pieniężno - kredytowymi nigdy nie miał do czynienia, rozumie, że aby oprocentować jego wkłady, musi nimi dana instytucja oszczędnościowa korzystnie gospodarować, musi je odpowiednio lokować. Lokaty takie, realnie zabezpieczone są pewne i zwrotne, wymagają jednak czasu na upłynnienie i spłaty.

Na pokrycie jednak bieżących wypłat — normalnie przewidzianych — rozporządzają kasy oszczędności i banki rezerwami, częstokroć nawet wysokimi. Ale któraż instytucja jest w możności od razu wypłacić wszystkim wszystko — powiedzmy w ciągu dni 10-ciu, co gromadziła w ciągu lat 10 lub dłużej — skoro poza funduszami rezerwowymi na normalne wypłaty, reszta zgromadzonych wkładów jest w obrocie pieniężno - kredytowym na oprocentowaniu. A mimo to instytucje finansowe w Polsce wytrzymały wzmożony ponad normę nacisk. Wspaniale i bez zarzutu zdały egzamin Komunalne Kasy Oszczędności, rozsiane na terenie całej Polski. Wypłacały one wkłady na każde żądanie, zachowując wobec klijentów postawę pełną życzliwości. Napór wkładców na Kasy był bardzo niejednolity. W jednych miejscowościach silniejszy, w innych słabszy. Wszędzie jednak spotyka się z tym samym zjawiskiem — wszędzie, wypłacano wkłady bez jakichkolwiek utrudnień. Komunalne Kasy Oszczędności były przygotowane na to, aby nie zawieść zaufania oszczędzających i dziś — kiedy nastąpiło uspokojenie opinji publicznej — zbierają owoce swego postępowania. Wkłady masowo wpłacają oszczędności, a zaufanie do Komunalnych Kas Oszczędności zostało pogłębione.

Pow. Kobiecy Komitet Wyborczy

utworzony został w Będzinie

Z inicjatywy Zrzeszenia Powiatowego ZPOKO w Będzinie zorganizowany został Powiatowy Kobiecy Komitet Wyborczy w skład którego weszły przedstawicielki następujących organizacyj: ZPOK. w Będzinie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Rodzina Policyjna, Rodzina wojskowa, Rodzina legionowa, Samopomoc społeczna kobiet, żeński oddział związku strzeleckiego, koło gospodyń wiejskich.

Skład organizacyjny komitetu jest następujący: przewodnicząca: Maria Kosibowiczowa — ZPOK., Będzin, zastępczyni: Z. Ciesielska – Rodzina policyjna, skarbnik: A. Żmijewska — ZPOK. Będzin, sekretarka: K. Służykówna — ZPOK. Będzin, członkinie pp.: E. Boxowa, I. Izydorczykowa, Z. Almstaedtowa, M. Konieczna, Jemiołczykowa, Trzęsimiechowa, Wojciechowska - Grundsmanowa, Rysiówna, Ćwiklińska, Bołądziowa, Pichetowa, Machajska, Andruszkiewiczowa, Nowarowa, Ferchowa, Jurtowska, Rajsowa, Ziajowa, Koźmińska, Bagińska, Ostrowska.

Delegatką wojewódzkiego komitetu wyborczego jest p. J. Berbecka.

Biuro Kobiecego Komitetu Wyborczego mieści się w Będzinie przy ul. Okrzei 5. Godziny urzędowania codziennie od 9 do 12.

Wybory do Prezydium Rady Okręgowej

Unii Z. Z. P. U. w Sosnowcu

W ub. poniedziałek odbyło się konstytuujące zebranie Prezydium Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu, na którym ustalono następujący skład: przewodniczący — p. Włodzimierz Grunwald — Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu. I. zastępca przewodniczącego — p. Zygmunt Rakieć — Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Sosnowcu. II. zastępca przewodniczącego — p. Jan Borowiecki — Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Rz. P. Oddział w Sosnowcu, Sekretarz — p. Kazimierz Ostrowski — Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, zastępca sekretarza — p. Mścisław Majewski — Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu, skarbnik — p. Aleksander Bobrowski — Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rz. P. Oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, zastępca skarbnika — p. Roman Heries — Związek Zawodowy Pracowników Notariatu i Hipoteki Rz. P., Oddział w Sosnowcu, członkowie: — p. Julian Zawadzki — Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, p. Zbigniew Adamski — Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, Koło w Sosnowcu, p. Teofan Zieliński — Związek Majstrów Fabrycznych Rz. P., Oddział w Sosnowcu,wcu. p. Antoni Łabaj — Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych Rz. P. Oddział w Będzinie.

Przy głośniku

NOWY TYP RADIOWYCH AUDYCYJ CHOPINOWSKICH

Dziś o godz. 21 nadaje Polskie Radio pierwszą audycję z nowego cyklu chopinowskiego; cykl ten odbierać będzie zupełnie od typu poprzednich audycyj chopinowskich, nadawanych w ubiegłych sezonach. Podejście do tematu będzie różnorodne, zależnie od roli, jaką rozmaite elementy odegrały w różnych okresach życia Chopina. Będzie to więc ujęcie tematu oraz od strony biograficznej, to znów od strony wpływu ludowości, polskości i t. d. Cykl ten, opracowany przez

WIELKA PROPAGANDA SPORTU I KULTURY FIZYCZNEJ

Zimowy sezon sportowy znajdzie w programie radiowym najpełniejsze uwzględnienie. Niezależnie od normalnej obsługi informacyjnej Polskie Radio prowadzić będzie akcję propagandową na rzecz sportu, oraz akcję wychowawczą na rzecz kultury fizycznej i wychowania fizycznego społeczeństwa. Do tego celu służyć będą przede wszystkim, poza wiadomościami sportowymi i transmisjami — pogadanki sportowo - turystyczne, poradniki sportowe (nadawane bezpośredni po audycjach dla młodzieży), a nawet odpowiednio dobrane recytacje fragmentów z literatury sportowej.

Zbliżająca się zima zapowiada tyle prawdziwych sensacyj sportowych, że zadaniem Polskiego Radia będzie wykorzystać je w możliwie najszerszym zakresie z puktu widzenia informacyjnego i propagandowego. Celem nadania pracy radia w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego większej planowości — program nowego sezonu podzielony został na trzy różne okresy

Okres pierwszy od października do połowy stycznia, poprzedzający wielkie wydarzenia sportowe, przeznaczony będzie na popularyzację wielkiego sezonu narciarskiego, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości i wykorzystania sportów zimowych

Okres drugi — od połowy stycznia do końca lutego — obejmujący pełny sezon narciarski w Polsce, poświęcony będzie przede wszystkim narciarskim mistrzostwom świata w Zakopanem, do których radio przygotowuje się ze szczególną pieczołowitością. W czasie mistrzostw narciarskich w Zakopanem Polskie Radio nadawać będzie dla swych słuchaczy transmisje, pogadanki, felietony i wywiady rozplanowane w ten sposób, aby dały pełny obraz zawodów. — Ponadto Polskie Radio bierze na siebie techniczną obsługę mistrzostw narciarskich dla dziesięciu radiofonii zagranicznych, które transmitować będą fragmenty zawodów.

Po zakończeniu mistrzostw narciarskich, praca programowa Polskiego Radia w dziedzinie sportu skieruje się w okresie trzecim, od marca do maja przyszłego roku, na przygotowanie słuchaczy do zesonu letniego. W szeregu audycyj omawiane będą podstawowe tematy, związane z letnim sezonem sportowym, a przede wszystkim z propagandą Biegów Narodowych 3-go Maja

Ze względu na wielkie znaczenie Olimpiady w roku 1940 — Polskie Radio wykorzysta ten okres na wszechstronne przygotowanie sportowe słuchaczy do tego święta sportowego, na którym winniśmy zająć należne nam miejsce.

Niezależnie od tych założeń Polskie Radio kontynuować będzie swą pracę w kierunku propogandy konieczności budowania urządzeń sportowych po wsiach i miasteczkach, poradnictwo w dziedzinie wykonywania sprzętu sportowego domowym sposobem, oraz walkę z brakiem kultury w sporcie.

Zwiedzajcie „Jesienny pokaz targowy"

W KATOWICACH.

Onegdaj został uruchomiony „Jesienny Pokaz Targowy" na terenach wystawowych przy parku Kościuszki w Katowicach, który trwać będzie do 23-go października 1938 r.

Onegdajszy dzień mimo niepogodny upłynął pod znakiem znacznego zainteresowania publiczności wystawianymi eksponatami. Stoiska Pokazu Targowego skoncentrowano w dużej hali wystawowej, urządzonej z udziałem poważnych firm wytwórczych i handlowych, gdy natomiast II halę i kilka mniejszych pawilonów przeznaczono dla artykułów chałupniczych i gospodarstwa domowego.

Pomimo przesunięcia terminu otwarcia „Jesiennego Pokazu Targowego" z przyczyn ogólnie znanych hale wystawowe zostały zapełnione, a niektóre działy Pokazu zasługują na szczególne wyróżnienie. Z tych też względów nawiązanie kontaktu handlowego z poważniejszymi firmami i dlatego zachęcić należy do licznego ...ami wystawiającymi - - byłoby wskazane zwiedzania „Jesiennego Pokazu Targowego" w Katowicach.

Wojdysławska odmawia zeznań

Rewelacje pierwszego dnia rozprawy

Pod przewodnictwem sędziego okręgowego p. J. Kowalskiego rozpoczął się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu proces w głośnej swego czasu aferze Wojdysławskich i Fromerów. Jak już pokrótce podawaliśmy z ławy oskarżonych odpowiadają: Wojdysławski, który oskarżony jest o nakłanianie do przekupstwa, Frommerowie Izzak i Maria, byli właściciele sklepiku galanteryjnego w Sosnowcu, którym akt oskarżenia zarzuca szereg oszustw i wyłudzanie pieniędzy za rzekome interwencje w sądach,

oraz R. Wojdysławska, która była autorką wielu skarg do najwyższych władz na rzekome stronnicze załatwianie jej spraw w sądzie.

Proces rozpoczął się odrazu rewelacyjnie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Wojdysławska, która zdawało się, że ma ograniczoną poczytalność, po uznaniu jej przez psychiatrów za zdrową,

odmówiła sądowi zeznań i wyjaśnień, dotyczących zarzutów, postawionych jej w akcie oskarżenia, druga zaś z oskarżonych kobiet, Maria Frommerowa dostała ataku nerwowego, tak iż musiano ją wyprowadzić.

Pierwszy dzień rozprawy przeszedł na badaniu wezwanych biegłych lekarzy, dra Blinstruba i Ingstera, odnośnie obecnego stanu zdrowia Reginy Wojdysławskiej oraz przesłuchiwaniu pozostałych oskarżonych.

Dziś badani będą świadkowie.

Zjazd spółdzielni spożywców

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dnia 16 tj. w niedzielę w sali Zw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie sie jesienny zjazd okręgowy spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Porządek obrad, między innymi zapowiada: referat o działalności spółdzielni w okręgu i o współpracy z organizacjami robotniczymi i pracowniczymi w zakresie ekspansji ruchu spółdz. spoż. w okręgu.

Początek zjazdu odbędzie się o godz. 10-ej rano.

Karabin maszynowy dla armii

Program uroczystości Zw. Podof. rez. w Czeladzi

Jak już donosiliśmy w nadchodzącą niedzielę pod protektoratem starostę Boxy, dyr. J. Herdhebaut i dyr. J. Przedpełskiego odbędzie się uroczystość 10-ciolecia istnienia związku podoficerów rezerwy w Czeladzi, połączona z wręczeniem karabinu maszynowego pułkowi piechoty ziemi będzińskiej.

Uroczystość, w której wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych oraz liczne organizacje półwojskowe i społeczne przewiduje w programie o godz. 8.30 zbiórkę organizacyj i zaproszonych gości nad Brynicą przy ul. Bytomskiej, o godz. 9.15 powitanie delegacji wojska i odmarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła, o godz. 10.15 przekazanie karabinu maszynowego wojsku na Placu 11 listopada, a godz. 12 defiladę przed magistratem i przemarsz do parku miejskiego na obiad żołnierski.

Karabin maszynowy został ufundowany wspólnie przez koła związku podoficerów rez. w Czeladzi i na Piaskach.

Zastaw rejestrowy na samochodach

ZACZNIE WKRÓTCE FUNKCJONOWAĆ

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie ogłoszone ma być zarządzenie o opłatach, niezbędne do wprowadzenia w życie przepisów ustawy o zastawie rejestrowym na pojazdach mechanicznych.

Ogłoszenie zarządzenia umożliwi normalne zawieranie tranzakcji na zasadzie ratalnej przy sprzedaży samochodów. Sprzedający uzyskiwac będzie zabezpieczenie swych praw na samochodzie przez zastrzeżenie prawa własności lub tzw. zastaw rejestrowy, czyli że przedmiot sprzedaży staje się własnością nabywcy, niemniej jednak samochód zostaje obciążony zastawem. Jednocześnie sprzedawcy otrzymają możność szybszej egzekucji.

Z Zawiercia

Powitanie batalionu O. N.

W ZAWIERCIU.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych powrócił zza Olzy do Zawiercia zawierciański batalion Obrony Narodowy. Na powitanie żołnierzy wyległy na ulice 3 maja rzesze zawiercian.

Powracających żołnierzy powitał gospodarz miasta prezydent Kowalski, krótkim przemówieniem.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjął starosta mgr. Trznadel i komendant garnizonu major Maresch.

Podczas marszu i defilady spadał na żołnierzy rzęsisty deszcz żywego kwiecia, oraz wznoszono okrzyki na cześć armii.

W Domu Ludowym podejmowani byli żołnierze skromnym żołnierskim śniadaniem.

(z) **ZEBRANIE OCHOTNIKÓW.** Przy licznym udziale członków odbyło się onegdaj nadzwyczajne zebranie członków Związku b. ochotników armii polskiej. — Obradom przewodniczył prezes p. Laskowski, który omówił aktualne sprawy organizacyjne.

Następnie dłuższy i doskonale opracowany referat o obecnej sytuacji polityczno - gospodarczej w Polsce wygłosił pos. inż. Zygmunt Sowiński.

W końcu zebrania ochotnicy postanowili wziąć gremialny udział w nadchodzących wyborach do Sejmu.

Wiadomości bieżące

Środa 12 Październ	Dziś: Maksymiliana Jutro: Edwarda Wschód słońca: 5,54 Zachód słońca: 4,50

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

—:::—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Najznakomitsza śpiewaczka polska naszych czasów „Słowik Warszawy" Lucyna Szczepańska w otoczeniu równie znakomitych sił stolicy przybywa do Sosnowca na dzień 12 i 13 października i wystąpi w sali teatru miejskiego po 200 przedstawieniach w Warszawie i triumfalnym objeździe po Polsce, jako tyt. bohaterka operetki G. Jarno „Krysia Leśniczanka". W roli cesarza wystąpi znakomity artysta Karol Benda.

Zapoznamy też obdarzonego wyjątkowej piękności głosem barytonowym śpiewaka z Włoch, Tadeusza Zakrzewskiego. Popularna gwiazda rewii i operetki Julia Kraszewska i najświetniejszy komik sceny i ekranu Stanisław Woliński będą też atrakcją widowiska, w którym uczestniczą: Irena Orwicz - Czarnecka, Andrzejewski, Milski i inn. Balet Ostrowskiego zaprezentuje szereg efektownych tańców, jak płomienny czardasz, wdzięczny walc Straussowski i inn. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Na kop. Saturn uległ wypadkowi 57-letni Antoni Wodlewski, zam. przy ul. Nadrzecznej w Czeladzi.

Wodlewskiemu węgiel stłukł poważnie prawe podudzie i dlatego przebywa na kuracji w szpitalu czeladzkim.

— **WYPADEK NA HAŁDZIE.** 53-letnia Wiktoria Piekarska zbierając węgiel na hałdzie kopalnianej w Wojkowicach Komornych dostała się między manewrujące wózki, przy czym doznała urwania palca u ręki.

Piekarską umieszczono w szpitalu w Czeladzi.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że w listopadzie urządza krótkoterminowy kurs przygotowawczy do egzaminu uproszczonego na czeladników obojga płci, którzy nie uczęszczali w czasie praktyki do Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Sekretariat przyjmuje zapisy codziennie od godz. 18-ej do 20-ej w niedzielę i święta od godziny 14-ej do 16-ej, adres: Sosnowiec Żytnia 10 (Dom Społeczny) pokój Nr. 14.

Oddziały Obrony Narodowej powróciły do Zagłębia

Wczoraj powróciły zza Olzy do Sosnowca i Będzina odziały Obrony Narodowej.

W Będzinie na powitanie powracających żołnierzy przybyła młodzież szkolna oraz liczne delegacje związków, stowarzyszeń i organizacyj z miejscowymi władzami na czele. Żołnierzy witano owacyjnie, obsypując ich kwiatami.

Społeczeństwo Sosnowca nie mogło wziąć udziału w powitaniu żołnierzy, gdyż nikt nie był powiadomiony o ich powrocie, przyczym przyjechali oni do Sosnowca wczesnym rankiem. Urządzono więc dla nich tylko obiad.

Wyborcy do Senatu sprawdzają pomiędzy 6-13 października w lokalach zebrań obwodowych, CZY SĄ WCIĄGNIĘCI NA LISTĘ GŁOSUJĄCYCH DO SENATU.

Z Olkusza

(o) KURSY OGRODNICZE. Związek mieszczan wznowił kursy ogrodnicze na t. zw. Sikorce, rozpoczęte w roku ubiegłym. Na kursie wykładają fachowcy - rolnicy. Dzięki otrzymanej w tym kierunku wiedzy, mieszczanie olkuscy mogą uprawiać swe sady i ogrody z większym pożytkiem, niż dotychczas.

W najbliższym czasie podobny kurs rozpocznie się na t. zw. Słowikach pod Olkuszem w nowootwartej swietlicy.

(o) NIE WSZYSCY ZGŁOSILI ZAPASY MĄKI. Ponieważ wielu kupców mącznych z Olkusza i Wolbromia dotych czas nie zgłosiło zapasów mąki lub nie uzupełniło zgłoszenia, starostwo olkuskie zapowiedziało zastosowanie odpowiedniej kary względem tych kupców, którzy nie zastosowali się do odnośnego rozporządz.

(o) KRADZIEŻ PIENIĘDZY. Nieznany sprawca skradł z szufladki stołu na szkodę Jana Serwy w Chlinie, gm. Żarnowiec 175 zł. gotówką.

(o) ŚMIERĆ KRÓLA ZWIERZĄT. W cyrku „Empire", który rozbił namioty w Olkuszu. w pierwszym dniu swego przyjazdu zdechł wspaniały lew po jednodniowej chorobie.

Pan „inspektor" przyjeżdża z własnym domkiem

W ciągu ostatnich tygodni jedno z najpiękniejszych jezior Wileńszczyzny miało wielką sensację. Nie była ona tak straszna, jak ów kanikularny potwór z Luck Ness, niemniej stała się przedmiotem ustawicznym rozmów okolicznej ludności.

Sensację tę stanowiły liliputcie domki, przyczepione do dwóch samochodów: Sensacja była tym większa, że oba domki zajeżdżały wygodnie nad piękną taflę jeziora w sobotę po południu, wieczorem w niedzielę nie było zaś z nich ani śladu.

Gdy rozmawiałem z jednym z tamtejszych wieśniaków, powiedział mi, że to na pewno „panowie z miasta" przyjeżdżają na inspekcję, ale dlaczego właśnie w niedzielę, tego nie umiał mi wytłumaczyć.

Dowiedziawszy się o tej miejscowej sensacji postanowiłem sprawdzić, jak w rzeczywistości ci „panowie" wyglądają. Otóż odrazu zobaczyłem, że to nie tylko panowie, lecz również i panie, a poza tym spora gromadka dzieci. Czy miast groźnej inspekcji, zwyczajny, wygodny „camping", spędzany przez dwie rodziny z „miasta"

Wdałem się z właścicielem jednego z tych „lotnych" domków w rozmowę.

— Jak widzę wstępujemy powoli w ślady Synów Albionu — zagadnąłem.

— Słusznie. Bodaj takich śladów było u nas jak najwięcej. Co to za wygoda — rzekł mój rozmówca, którego strój w danej chwili nie zdradzał zupełnie charakteru inspekcji.

— Powiadają, że to inspekcja z Wilna?

— Nie. Może raczej inspektor na week-endzie, choć i to nieprawda.

— Jakim sposobem doszedł pan do posiadania tak wytwornego „hotelu"?

— Zwyczajnie — dzięki wierze.

— Wierze? — zdziwiłem się. — Spodziewał się pan tak pięknego prezentu?

— Tak, tylko, że prezent przyszedł ze strony zupełnie, jak zwykle, niespodziewanej. Dość, że otrzymałem nagle większą sumę. Kupiłem natychmiast samochód i ten „ruchomy domek". Mam przynajmniej święty spokój i odpoczynek raz w tygodniu...

Nie mogliśmy dokończyć rozmowy. Z wnętrza „hotelu" doszedł bowiem głos gospodyni, zwołujący „inspektora" z dziećmi na obiad. Patrzyłem na uśmiechnięte twarze. Były pełne radości.

Do tego zaś potrzeba, w myśl twierdzenia mojego rozmówcy, tylko wiary. Nie mówił mi, że ów prezent pieniężny otrzymał od Loterii. Widocznie uważał posiadanie losu za zjawisko całkiem naturalne.

Wobec tego i ja zaczynam wierzyć. Dla pewności z nowym losem Loterii Klasowej w pugilaresie.

Z zemsty pobił kupca

Zbrodniczy wyczyn mieszkańca Sosnowca

Ofiarą ciężkiego pobicia padł w Sosnowcu kupiec Mieczysław Ciemny (Robotnicza 25). Ciemny wracał z żoną do domu i napadnięty został przez zamieszkałego w sąsiedztwie 23-letniego Piotra Kosałkę (Robotnicza 17),

który zadał kupcowi cios w głowę żelazną śrubą.

Powodem napaści na Ciemnego była zemsta za to, iż występował on jako świadek w sprawie z oskarżenia Kosałki

o wymuszanie od żony pieniędzy na wódkę.

Skutki pobicia Ciemnego okazały się fatalne, gdyż ogłuchł on na prawe ucho.

Epilog zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Kosałkę

na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat cztery.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 12 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla dzieci i młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła: Odczyt 16.30 Sylwetki lutnistów staropolskich 17.00 Józef Piłsudski w Magdeburgu — odczyt 17.15 Koncert popularny 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Melodie Lehara 20.35 Dziennik wieczorny 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Złoty wiek poezji 22.00 Muzyka kameralna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz program Warszawy II.

KATOWICE

Środa 12 października.

5.30 Dzień dobry (Wesoły montaż płytowy 6.50 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Z życia gospodarczego Śląska 22.10 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 13 października

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Świat w koorach 15.15 Dialog 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce — odczyt 16.35 Utwory fortepianowe 17.00 Pogadanka 17.15 Serce Adama Asnyka w pieśni polskiej — audycja 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 O tytułach utworów muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Dziennik wieczorny 21.00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa 21.10 Pochodnie wieków 21.40 Koncert Orkiestry R. P. 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Polska muzyka kameralna

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

133)

Chory, którego twarz znika codziennie, i który za pomocą zwierciadła śledzi codziennie zniszczenie zrządzone przez chorobę, z trudnością zdaje sobie sprawę ze stopniowej zmiany rysów swoich; ale ten, który widzi się nagle po długim przeciągu czasu, który spostrzega stan, do jakiego został przywiedziony, ten doznaje najczęściej przestrachu, który dla niego jest zgubniejszym. aniżeli sama choroba. Tak samo było z Armandem. Zaledwie zobaczył swoje ramiona, zawołał zaraz głosem przerażenia:

— Zwierciadła! Dajcie mi zwierciadła!

Służalstwo, pełne skwapliwości, które zajęło miejsce w duszach nikczemnych miejsce zobojętnienia, jakie okazywali przed chwilą, nie oparło się żądaniom barona; pani Humbert podała Armandowi zwierciadło, i podniosła go na posłaniu, kiedy wówczas ujrzał twarz swoją wybladłą, bardzo zarosłą; włosy w nieładzie, oczy obłąkane i błyszczące z gorączki, nos wyciągnięty, wargi pobladłe, pozostał przez chwilę nieruchomy i przypatrywał się sobie samemu. Ta mniemana odwaga, w którą bohater nasz sądził się być zaopatrzonym, znikła nagle, i zawołał z płaczem:

— Ah! mój Boże! mój Boże! mój Boże!

Po tym opuściwszy zwierciadło, upadł na łoże, w stanie zupełnej bezwładności i prawdziwej rozpaczy, dozwalając płynąć obfitym łzom, które nie starał się ukryć przed ciekawością służących: albowiem w tej chwili tchórzostwo wzięło górę nad próżnością, Zdaje mi się, że dobrzy słudzy Armanda byli rzeczywiście przerażeni tym wybuchem nerwowym, gdyż pani Humbert powiedziała do niego, jak można najłagodniejszym głosem:

— I czy pan baron nie chce już napisać do swojego notariusza?

— Jestem więc bardzo chorym? — zapytał Luizzi, spoglądając na dozorczynię niespokojnym okiem.

— Nie, panie, ale zawsze trzeba się mieć na baczności, i dobrze jest umrzeć, uporządkowawszy wszystko z ludźmi i z Bogiem.

— Z Bogiem — odpowiedział Luizzi, wybuchając płaczem; z Bogiem! Ja mam się pogodzić z Bogiem! Nigdy Nigdy! Piekło mnie pochłonęło, i...

— Masz tobie! Znów mu powróciło — powiedział Piotr; radość była fałszywa. No, trzeba go znów przywiązać

— O! — zawołał Luizzi z płaczem prawie — nie przywiązujcie mnie, proszę was; nie powiem nic, będę milczał ale nie przywiązujcie mnie. Napiszę napiszę do notariusza.

Nowe to zapewnienie, sprawiło skutek, jakiego się spodziewano i Luizzi wziął pióro, które mu podawano.. Ale nie mógł zobaczyć papieru; ręka nie umiała poprowadzić pióra; zaledwie był w stanie nakreślić kilka wyrazów i wycieńczony tym wysiłkiem upadł znów w łoże.

— Spiesz się Ludwiku — powiedział Piotr po cichu; nie mamy czasu do stracenia.

Stangret wyszedł spiesznie i zamknął za sobą drzwi z hałasem.

— Nie zostawiajcie mnie samego — zawołał Luizzi ze drżeniem; nie zostawiajcie mnie samego.

Piotr i pani Humbert usiedli w milczeniu przy łóżku, przypatrując się najmniejszym poruszeniom chorego, i pośpiesznie, to poprawiając mu poduszkę, to ją układając, o ile można najdogodniej cały nieporządek w pokoju zniknął, przy pomocy Piotra w ten czas kiedy Luizzi pisał; takim sposobem, skoro znów rozejrzał się około siebie, nie dostrzegł już tych śladów nocnej hulanki, której był świadkiem. Ponieważ głowa jego była osłabiona chorobą i wstrząśnieniem żywych wrażeń, jakie na nim wywarła ohydna scena, zaszła przed chwilą, z trudnością mógł zdać sobie sprawę z tych wszystkich wspomnień, i wkrótce przyszedł do tego, że się zapytywał czy to czasem nie było wytworem jego maligny. Uspokojony przez tę wątpliwość, dozwolił owładnąć się gorączkowej senności, która mu przedstawiała już to myriady pijawek, które ścigały go ze wszystkich stron. Na koniec osłabienie ogarnęło go, zasnął zupełnie i obudził się nazajutrz dopiero, kiedy dzień zaczął się dobrze pojawiać. Odgłos dzwonka gwałtownie pociągniętego, wyrwał go ze snu. Po tym zobaczył Piotra, który wszedł i powiedział po cichu z zafrasowaniem do pani Humbert:

— Notariusz!

Ludwik wszedł po chwili, a pani Humbert powiedziała do nich po cichu

— Śpi.

Baron postanowił korzystać z tego błędnego mniemania służących, żeby się przekonać o prawdzie tego, co się stało w nocy, słuchał więc co mówili pomiędzy sobą.

c. d. n.

Artysta-rzeźbiarz przed sądem przysięgłych

Zadusił piękną modelkę

Fotel elektryczny, czy szpital wariatów?

W tych dniach staje przed sądem przysięgłych w Nowym Jorku morderca słynnej modelki Weroniki Gedeon. Jest nim artysta-rzeźbiarz, Robert Irvin. Już się przyznał do winy, teraz więc tylko pozostaje wymiar kary, a natrafia na komplikacje prawne, gdyż obrońca mordercy postawił wniosek

by uznać go za obłąkanego.

Weronika Gedeon, piękna, wspaniale zbudowana dziewczyna

była popularna nie tylko w kołach nowojorskiej cyganerii, ale i świata podziemnego, gdzie miała licznych przyjaciół.

Stąd sensacja, gdy gazety nowojorskie w pierwszy dzień Wielkanocy 1937 r. doniosły o znalezieniu jej bez życia we własnym mieszkaniu, a wraz z nią zamordowaną jej matkę i barmana, Franka Birno.

Straszliwie zmasakrowane zwłoki obu kobiet wskazywały na to, że mordercą jest sadysta.

Kto zamordował? Trudno było pociągnąć do odpowiedzialności Irvina, długoletniego przyjaciela modelki, któremu często pozowała do rzeźb. Ale policja przez dłuższy czas miała rzeźbiarza na oku.

W końcu aresztowała go.

Emocjonujący był moment śledztwa. Morderca wyznał, że chodziło mu tylko o zgładzenie Weroniki, a że jej nie było w mieszkaniu, więc „sprzątnął" matkę i barmana, którzy nie pozwolili mu na nią czekać. Przyszła istotnie po trzech godzinach, otworzyła zatrzask i chciała zapalić światło, ale Irvin powykręcał korki od elektryczności.

W ciemnościach rzucił się na nią i zadusił.

O powodach zemsty oskarżony nie mówił wyraźnie i wogóle płacze się w zeznaniach. Według zdania obrońcy, cierpi on na obłęd chroniczny i kwalifikuje się raczej do szpitala, niż do więzienia, tym więcej, *że leczył się przez trzy lata w zakładzie dla nerwowo chorych.*

Opinia publiczna chciałaby jednak ujrzeć mordercę na fotelu elektrycznym. Sprawa jego jest na ustach wszystkich. Prokurator Dewey, który podejrzewa Irvina o symulację ma więcej zwolenników, niż obrońca nowojorski, który chce go odesłać do szpitala wariatów.

Wyniki zawodów marszowych

w maskach w Sosnowcu

Urządzone w dniu 2 bm. przez obwód miejski LOPP. w Sosnowcu zawody marszowe w maskach cieszyły się dużym zainteresowaniem mietylko startujących zawodników, lecz również i publiczności, która witała owacyjnie wszystkie drużyny, które wykazywały większą sprawność, większy wysiłek fizyczny i większy zapał w szlachetnej rywalizacji o uzyskanie pierwszego miejsca i zdobycie cennej grody honorowej.

Wszyscy zawodnicy wykazali bardzo dobre przygotowanie do zawodów, dużą odporność fizyczną i zapał.

I-sze miejsce uzyskała drużyna p-gazowa fabr. H. Dietel, która otrzymała po raz drugi srebrny puchar ufundowany przez obwód miejski LOPP., a stanowiący nagrodę przechodnią oraz piękną, a cenną nagrodę ufundowaną przez Tow. Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego. II-gie miejsce uzyskała drużyna Straży Pożarnej fabryki C. G. Schön otrzymując ładną wartościową nagrodę stałą Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, III-cie miejsce przypadło drużynie Zw. Strzeleckiego koło Niwka, która otrzymała piękną nagrodę stałą ufundowaną przez Dyrekcję Banku Polskiego. IV-tą nagrodę stałą ufundowaną przez Sosnowieckie Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych otrzymała drużyna Zw. Strzeleckiego koło Środula, V-ta nagroda przypadła drużynie Zw. Rezerwistów koło Sielec, która otrzymała nagrodę ofiarowaną przez Polskie Zakłady Babcock - Zieleniewski, VI-tą stałą nagrodę Zarządu Miejskiego otrzymała drużyna Straży Pożarnej Huty „Milowice".

Wszystkie nagrody będą stanowić piękną ozdobę świetlic zwycięzców i będą stałym przypomnieniem o dokonanym wyczynie sportowym i propagandowym oraz zachętą i bodźcem do dalszych jeszcze lepszych wyczynów w roku przyszłym.

W zawodach uzyskano rekordowe wyniki oraz stwierdzono fakt przybycia wszystkich zawodników na metę w jak najlepszej formie. Fakty stanowią najlepszy dowód i żywe przekonywujące potwierdzenie, że maska przeciwgazowa dla obeznanych z nią, przeszkolonych i przyzwyczajonych do noszenia jej, będąc najważniejszym sprzętem indywidualnej obrony przeciwgazowej, nie jest żadną przeszkodą w wykonywaniu różnych czynności, bo w masce osiągnąć można w zawodach te same rezultaty, jakie osiągnąć mogliby wytrenowani bez masek.

Drużyny, które w bieżącym roku uzyskały dalsze miejsca i nie zdobyły nagród, otrzymają pięknie wykonane, ozdobne dyplomy honorowe wraz z życzeniem osiągnięcia lepszych wyników i zdobycia cennych nagród w roku przyszłym, w co nie wolno wątpić żadnemu z zawodników, ponieważ bez wiary w zwycięstwo nie można zwyciężać. Wyniku zawodów nigdy nie można przewidzieć z góry, ponieważ czasem drobne niedociągnięcie w przygotowaniu, a nawet wypadek jak np. nagła niedyspozycja w decydującym dniu jednego z zawodników, decyduje o zwycięstwie.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 12 PAŹDZIERNIKA

12 października urodzeni obdarzeni są usposobieniem zarozumiałym i odważnym, cechuje ich oziębłość, egoizm, nie znoszą zależności, lubią kierować innymi i częste zmiany.

Piastują nieraz kilka urzędów lub zajęć przedsiębiorczych. Będą dążyć do zrobienia kariery, która uda się im bez wysiłków, osiągnąć szczęście i powodzenie w przedsięwziętej pracy.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Saturn, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2, 9, 16, 23, liczby loteryjne 8 2 6 6 0. 2311

—:O:—

Uroczyste rozdanie nagród

NA WYSTAWIE SZPITALNICTWA

W sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla uczestników Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa, której zamknięta została w ub. niedzielę wieczorem.

W uroczystości wręczenia nagród wzięli udział liczni przedstawiciele władz szereg wyższych wojskowych, Zarząd Wystawy, oraz wszyscy wystawcy.

Prezes Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa, dr. Konrad Orzechowski, zagaił posiedzenie stwierdzając znaczenie jakie dla całokształtu zagadnień szpitalnictwa w Polsce miała Wystawa oraz Zjazd Szpitalników.

Prezes Zarządu Wystawy, płk. dr. K. Miszewski, scharakteryzował w dłuższym przemówieniu rolę przemysłu, dzięki poparciu którego udało się Wystawę urządzić.

75.00 osób, które w krótkim czasie zwiedziły Wystawę, najlepiej świadczy o tym że zagadnienie szpitalnictwa nie jest tylko teoretycznym przedmiotem rozważań małej grupki specjalistów, lecz dojrzało do tego, aby interesował się nim cały Naród.

Po tych przemówieniach zabrał głos przedstawiciel wystawców, dziękując Towarzystwu Szpitalnictwa i Zarządowi Wystawy zarówno za inicjatywę powołania do życia Wystawy, jak również życzliwy i przyjazny stosunek podczas jej trwania.

Po przemówieniach zostały wręczone przez Przewodniczącego Wystawy dyplomy honorowe najwybitniejszym przedstawicielom organizacji i firmom przemysłowym oraz szereg dyplomów na przyznane medale.

—:000:—

Pies wciągnął dziecko

DO BUDY I POGRYZŁ

W zagrodzie rolnika Jędrzejczaka w Gołuszycach zdarzył się niezwykły wypadek ciężkiego pogryzienia przez psa dziecka.

3-letni synek Jędrzejczaka, bawiąc się na podwórzu, w pewnej chwili zbliżył się do psiej budy. Pies z tego skorzystał, rzucił się na dziecko i powalił na ziemię, a następnie wciągnął do budy. Dziecko zostało bardzo ciężko pogryzł, tak, że ofiarę wypadku musiano przewieźć do szpitala. Stan dziecka jest poważny.

Z Kielc

Zlikwidowanie szajki

ZŁODZIEJSKIEJ

W ostatnich dniach dokonano w Kielcach szeregu kradzieży mieszkaniowych. Wydział śledczy dowiedziawszy się, że nieuchwytnym złodziejem jest zbiegły z więzienia w Pińczowie, Józef Pawłowski zarządził czaty, w czasie których schwytano Pawłowskiego oraz jego kompana Czesława Zapałę wracających z łupem z kradzieży.

Okazało się że spółka złodziejska zdołała w ciągu ostatnich trzech tygodni okraść spółdzielnię spożywców „Społem" oraz 9 osób.

Wiele przedmiotów pochodzących z kradzieży odebrano od złodziei i zwrócono poszkodowanym.

Przy aresztowaniu Pawłowski stawiał czynny opór i zdołał nawet przewrócić policjanta na ziemię. Mimo to złodzieja zuchwałego obezwładniono i doprowadzono do komisariatu.

—oOo—

Ofiara

Dr. Artur Ingster — lekarz dentysta w Sosnowcu wpłacił 50 zł. na rzecz komitetu walki o Śląsk za Olzą.

Pieniądze wpłacone zostały do kasy komitetu.

Makabryczna zemsta

60-letniej narzeczonej

Przed trybunałem sądu okręgowego w Tarnowie stanęła 60-letnia wieśniaczka Zofia Wodzikowska z Jarnej pow. Mielec, oskarżona o podpalenie gospodarstwa swojej sąsiadki Zofii Kędzior.

Przewód sądowy ujawnił wprost sensacyjne szczegóły, które pchnęły zamożną i nieposzlakowanej przeszłości wieśniaczkę do tego zbrodniczego czynu. Do Wodzikowskiej zalecał się młodszy od niej o przeszło 20 lat rolnik Jan Król.

Wodzikowska hojnie wspomagała swego narzeczonego, a ostatnio wręczyła mu większą kwotę na wyrobienie dokumentów potrzebnych do aktu ślubnego. W międzyczasie poznał Król Zofię Kędzior w związku z czem począł zdradzać znaczne oziębienie w stosunku do sędziwej narzeczonej. Zawód miłosny popchnął tedy Wodzikowską na drogę zbrodni. Upewniwszy się raz, że Król przebywa w mieszkaniu jej rywalki, zakradła się pod dom i podpaliła go z trzech stron. Kędziorowa i Król zginęliby niechybnie w płomieniach, gdyby pożaru nie zauważył przypadkowo przechodzień, który zaalarmował mieszkańców wsi tak, iż w ostatniej niemal chwili udało się ich ocalić.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał mściwą narzeczoną na 2 lata więzienia.

Oryginalny samobójca

POGRYZŁ I POŁKNĄŁ DWA KIELISZKI

Bronisław Nalepa, zamieszkały przy ul. Dowborczyków 36 w Łodzi dostał wskutek nadużycia alkoholu ataku białej gorączki, podczas którego zdemolował mieszkanie i poranił się, a następnie usiłował pozbawić się życia. W tym celu pogryzł i połknął... 2 kieliszki i pół szklanki. Interwencja sąsiadów położyła kres dalszemu... objadaniu się szkłem przez Nalepę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Fałszywa hrabianka

SKAZANA ZA OSZUSTWA

W woj. lubelskim grasowała notoryczna oszustka, Stefania Kalińska, która podając się za hrabiankę właścicielkę wielkich majątków sprzedawała fikcyjnie parcele i wyłudzała od wieśniaków pieniądze. Machinacyj swych dokonywała m. in. we wsiach województwa kieleckiego.

Obecnie oszustka stanęła przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który skazał ją na 3 lata więzienia a po odbyciu kary na umieszczenie na przeciąg 5-ciu lat w zakładzie dla niepoprawnych.

SPORT

O mistrzostwo bokserskie
ŚLĄSKA

Po niedzielnym meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Śląska, pomiędzy Makabi — Sosnowiec a Slavią z Rudy, który zakończył się wynikiem remisowym, tabelka drużynowych mistrzostw bokserskich Śląska przedstawia się następująco:

	Spotkań	Pkt.	St. zw.
I. K. B. Świętochłowice	5	10	57:17
B. K. S. Nowy Bytom	6	9	61:33
Makabi Sosnowiec	4	4	33:30
Ruch W. Hajduki	4	4	25:37
Slavia Ruda	6	2	41:53
K.F.W. W Tarn. Góry	7	2	26:70

Zawody strzeleckie
W CZELADZI

W ub. niedzielę odbyły się w Czeladzi międzyklubowe zawody strzeleckie ATS Sokół. W ogólnej punktacji zwyciężył ATS 239:187 pkt. W konkurencji indywidualnej zwyciężył Kozak ATS, 85 pkt. przed Banaszkiewiczem Sokół 58 i Kowalikiem ATS 51.

Bokserzy Strzelca (Sosnowiec)
ROZPOCZYNAJĄ SEZON

W nadchodzącą sobotę o godz. 18.30 w sali K.P.W. w Sosnowcu rozpoczęcie sezonu pięściarze strzelca z „Huty Staszic" rozegrają mecz koleżeński z rezerwową drużyną sosnowieckiej Makkabi. Drużyna Strzelec została już skompletowana i przedstawia się następująco. (od wagi muszej do ciężkiej) Wolski, Kowalski, Kuszczyński (b. pięściarz C.W.S.), Domański, Banach II, Banach I lub Jeżowski (dawniej C. K. S.) Gut i Garstecki.

Po zawodach pięściarskich odbędzie się zabawa taneczna dla członków klubu i zaproszonych gości.

Mucha prowadzi w dziesięcioboju
O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

Na sobotę i niedzielę zapowiedziane były ostatnie konkurencje o lekkoatletyczne mistrzostwo Śląska, a mianowicie dziesięciobój panów, pięciobój pań, chód 10.000 mtr. i sztafety.

W dziesięcioboju zdołano rozegrać w sobotę tylko trzy konkurencje, poczem ulewny deszcz tak zepsuł skocznę i bieżnię, że o dalszym prowadzeniu zawodów nie było mowy.

Jeżeli chodzi o wyniki to po trzech konkurencjach prowadził Mucha z Czeladzi przed Chmielem z Pogoni, Koszem ze Stadionu i Schneidrem z Pogoni. Pierwszy miał 1918 pkt., 2) 1823 pkt., 3) 1814 pkt. 4) 1793 pkt. W poszczególnych konkurencjach uzyskano: na 100 mtr. Bańkowiak i Kosz po 11.6. w skoku wdal Mucha 6.40 a Kosz 6.42, w pchnięciu kula Chmiel 12.08, Mucha 11.86, Schneider 11.53.

Niedokończony pięciobój powtórzony będzie prawdopodobnie od początku w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Sensacyjny mecz piłkarski
KONTYNENT -- ANGLIA.

Zainteresowanie piłkarskim meczem Anglia — Europa jest olbrzymie. Tysiące zgłoszeń wpływa już do Football Association i do Arsenalu (na którego boisku odbędzie się za dwa tygodnie spotkanie), a biletów jeszcze wogóle nie ma w sprzedaży. Prasa sportowa poświęca wiele miejsca meczowi, omawiając szanse obu drużyn i podając domniemane składy. Według przypuszczeń atak Europy opierać się będzie na piątce Włochów, która wywalczyła dla swego państwa mistrzostwo świata. Skład Anglii zależeć będzie od postawy reprezentantów Wielkiej Brytanii w meczu z Walią, który rozegrany zostanie 22 bm.

Na marginesie warto zanotować, że w spotkaniu ligowym Ewerton — Liverpool (2:1) ustanowiony został tegoroczny rekord frekwencji widzów, których stawiło się 70.000.

Sensacyjna sprawa
SPORTOWA UMORZONA

W Sądzie Okręgowym w Warszawie miało się odbyć zakończenie rozprawy z oskarżenia b. kapitana sportowego PZHI p. Sachsa przeciwko dziennikarzowi łódzkiemu p. Furmańskiemu o obrazę w druku. Ponieważ ostatnio p. Furmański przeprosił p. Sachsa, stwierdzając nieprawdziwość zarzutu postawionego i że został wprowadzony w błąd, sąd umorzył sprawę.

Jędrzejowska i Tłoczyński
NA CZELE TENISISTÓW POLSKICH

Ogłoszona została oficjalna lista klasyfikacyjna polskich tenisistów, ustalona przez Polski Związek Lawn - Tenisowy. Lista ta przedstawia się następująco:

Panowie: 1) — Ignacy Tłoczyński, 2) Baworowski, 3) Hebda, 4) Spychała, 5) Witman, 6) Kończak, 7 i 8) Gotszalk i Ksawery Tłoczyński, 9) Bratek, 10) Czajkowski.

Z wybitnych tenisistów niesklasyfikowany został Tarłowski, który nie grał w ubiegłym sezonie.

Panie: Na liście pań inowacją jest przyznanie Jadwidze Jędrzejowskiej tytułu honorowej mistrzyni Polski.

Jędrzejowska nie brała udziału w tegorocznych mistrzostwach Polski i dlatego na liście klasyfikacyjnej brak jej nazwiska.

1) Volkmer - Jacobsen, 2) i 3) Zofia Jędrzejowska i Łuniewska, 4) Gajdzianka, 5) Bemówna, 6 i 7) Andrutowa i Głowacka, 8) Siodówna, 9) Rudowska, 10) Seumanówna.



Weterynarz: — Powiedz aaa..!

***



— Czy klęczał, gdy prosił o twoją rękę?
— Nie, nie mógł wtedy.
— Dlaczego?
— No, bo siedział na moich kolanach.

Numer akt. Km. 1244/37.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1938 r. o godz. 10 w Olkuszu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Cmiela s. Wincentego nieruchomości położonej we wsi i gminie Bolesław pow. olkuskiego, składającej się ze wschodniej połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 19 obszaru 9 mórg 62.5 prętów wraz z budynkami.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość leży w pasie granicznym i przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć sądowi pozwolenie wojewody na nabycie nieruchomości, przed przysądzeniem nabytej nieruchomości na rzecz nabywcy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8600, cena zaś wywołania wynosi zł. 5333 gr. 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części sumy giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 33.

Dnia 28 września 1938 r.

Komornik PIOTR SŁOTA.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA przyjmuje zapisy do pierwszej klasy po 6 klasach szkoły powszechnej. Wiadomość w Szkole Handlowej w Sosnowcu, 1 Maja 25.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Zakład pieczątkarski Lucjan Styblińs-i
Sosnowiec, ul. 3 Maja 30, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

POMNIKI i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41, Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

POMNIKI grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury H. Focntman Dąbrowa Górn., Kr. Jadwigi 46 tel 65-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

LINOLEUM ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca: **Lucjan Styblński** SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, Mieczysław Pytlewski, Sosnowiec, Dębowa 48 m. 2.

CUKIER REBEKA zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorii wydane przez II Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

LONDNER HINDA i Londner Gela unieważniają zgubione świadectwa szkolne wydane przez Szkołę Powszechną Nr. 4 im. E. Orzeszkowej w Będzinie.

Wydawca: Helena Mansiorska, Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.